



Dr hab. Aleksander Bańka

## Zaangażowanie świeckich w prace II Synodu Archidiecezji Katowickiej z perspektywy synodalnej Komisji ds. Świeckich

Zakończony w 2016 roku II Synod Archidiecezji Katowickiej był wydarzeniem, które na wiele sposobów angażowało wiernych świeckich – nie tylko przez modlitwę i moralne wspieranie dzieła Synodu, ale także przez aktywne włączenie się w jego prace. Świeccy byli liczącymi się członkami Synodu zarówno w fazie wstępnej, działając w rozmaitych komisjach i zespołach synodalnych, jak i w fazie plenarnej, licznie uczestnicząc w jego obradach. Jednym z istotnych przejawów tego zaangażowania była działalność Komisji ds. Świeckich, składającej się w dużej mierze z osób świeckich i prowadzonej przez świeckiego Przewodniczącego. Prace tej Komisji w znacznym stopniu wpłynęły na kształt Synodu i znalazły swe wyraźne odzwierciedlenie w jego końcowych uchwałach. Komisja postawiła sobie bowiem za cel próbę odpowiedzi na pytanie o swoistą tożsamość ludzi świeckich, a także o ich miejsce i rolę w Kościele – zwłaszcza w świetle zadań, które stawia, czy też powinien stawiać przed nimi Kościół lokalny.

### Po pierwsze: widzieć

Trzeba podkreślić, że w toku podjętych analiz przed członkami Komisji ds. Świeckich odsłoniły się dwie zasadnicze perspektywy podejścia do kwestii laikatu w Kościele. Pierwsza z nich wiąże się z tym, co dokumenty Kościoła określają mianem „świeckiego charakteru” powołania świeckich – zwłaszcza soborowa *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* oraz *Dekret o apostołstwie świeckich*, ale także *Posynodalna adhortacja apostołska „Christifideles laici”*. Chodzi mianowicie o tak zwane „świeckie sprawy”, którymi laikat powinien się zajmować, kierując nimi po myśli Bożej i szukając w ten sposób królestwa Bożego. Są to między innymi sprawy polityki, gospodarki, nauki, ekonomii, finansów, zarządzania, kultury itd. Członkowie Komisji zwrócili uwagę na fakt, że właśnie te „świeckie sprawy” doczekały się uznania w oczach Kościoła. Zajmowanie się nimi zostało bowiem teologicznie zinterpretowane jako pełnienie potrójnego: kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu, w którym świeccy uczestniczą na mocy sakramentu chrztu. Ta perspektywa ma jednak pewne mankamenty. Otóż przede wszystkim jest niekompletna, nie dając pełnego obrazu tego, kim świecki jest i na czym polega jego misja w Kościele. Ukazuje ona bowiem świeckich przede wszystkim jako nie-duchownych, a więc oddelegowanych do spraw, którymi duchowni się nie zajmują lub zajmować nie powinni. W toku podjętej refleksji Komisja ds. Świeckich zwróciła uwagę na fakt, że to zbyt mało, i przypomniiała, że Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici* nie definiuje owego „świeckiego charakteru” jako całościowej wizji powołania świeckich. Przeciwnie, określa go mianem „specyficznej właściwości”, czy też „specyficznego rysu”, który odróżnia, aczkolwiek nie odgradza laikatu



IX DIECEZJALNE FORUM  
RUCHÓW I STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH  
„Kościół na wzór Chrystusa”  
Tarnów 30.09.2017



od duchowieństwa<sup>1</sup>. Dlatego niezwykle trafne wydają się być słowa oficjalnego komentarza do *Dekretu o apostołstwie świeckich*, na które Komisja zwróciła uwagę członków Synodu w wypracowanych przez siebie materiałach. Chodzi mianowicie o stwierdzenie, że „funkcje świeckich wiernych nie różnią się od funkcji duchownych w ten sposób, by pierwsze miały być spełnianie w świecie, podczas gdy drugie w Kościele. Świeccy mają do spełnienia posłannictwo zarówno w Kościele, jak i w świecie”<sup>2</sup>. Co więcej, bez umiejętnego rozpoznania natury tego posłannictwa nie ma mowy o właściwym zdefiniowaniu stojących przed świeckimi zadań. W ten sposób otwarta zostaje druga ze wspomnianych na początku, dwóch możliwych perspektyw patrzenia na świeckich. Członkowie Komisji wskazali na nią, jako na perspektywę bardziej podstawową, jakby głębszą, ponieważ źródłowo wprost osadzoną w sakramencie chrztu. Chodzi mianowicie o perspektywę związania z misją głoszenia Chrystusa, która zadana jest świeckim podobnie jak duchownym, choć, oczywiście, w nieco innym kształcie. Podkreśla to bardzo mocno papież Franciszek w adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium*. „Każdy ochrzczony – pisze papież – niezależnie od swej funkcji w Kościele i stopnia wykształcenia w wierze, jest aktywnym podmiotem ewangelizacji i czymś niestosownym byłoby myśleć o schemacie ewangelizacji prowadzonej przez wykwalifikowanych pracowników, podczas gdy reszta wiernego ludu byłaby tylko odbiorcą ich działań. Nowa ewangelizacja powinna pociągać za sobą nowy protagonizm każdego z ochrzczonych. To przekonanie przybiera postać apelu skierowanego do każdego chrześcijanina, by nikt nie wyrzekł się swego udziału w ewangelizacji. Jeśli ktoś rzeczywiście doświadczył miłości Boga, który go zbawia, nie potrzebuje wiele czasu, by zacząć Go głosić”<sup>3</sup>. Pojawia się zatem pytanie, o jaki rodzaj głoszenia chodzi. Wnioski, które Komisja ds. Świeckich opracowała na podstawie wyników ankiet wysłanych do różnych grup i środowisk z terenu archidiecezji katowickiej, pokazały wyraźnie, że owo głoszenie nie może ograniczać się do samego tylko świadectwa świeckich. Oczywiście, w dynamice przekazywania wiary świadectwo jest kluczowe, stanowi bowiem ekspresję pewnego doświadczenia Boga i jako takie może inicjować proces wiary w osobach, które go słuchają; może, pod warunkiem, że niesie z sobą, bądź zapowiada inny jeszcze rodzaj głoszenia, który subiektywne przeżycie przekuwa w pewien rodzaj obiektywnej, powszechnej „oferty” zbawienia składanej w imieniu Boga. Ta „oferta” to inaczej Dobra Nowina o Jezusie Chrystusie adresowana, bez wyjątku, do każdego – zarówno do osób niewierzących, jak i do tych, których wiara osłabła, poddana została próbie i popadła w kryzys. Bez owego głoszenia świadectwo pozostanie tylko indywidualną, niezobowiązującą ciekawostką religijną, bez związku z życiem i sytuacją egzystencjalną większej grupy ludzi. W efekcie przeprowadzonych konsultacji Komisja ds. Świeckich wskazała na fakt, że w świadomości wielu świeckich zaangażowanych aktywnie w życie parafialne istnieje silne przekonanie o konieczności podjęcia na nowo, z większym jeszcze zapalem, dzieła głoszenia Dobrej Nowiny (Ewangelii). Nie może ono jednak zredukować się tylko do nauczania podejmowanego przez duszpasterzy i osoby z misją kanoniczną lub do przepowiadania słowa zarezerwowanego

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Christifideles laici”*, punkt 15.

<sup>2</sup> A. Zuberbier, *Wprowadzenie do „Dekretu o apostołstwie świeckich”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, wydanie 3, Pallotinum, s. 372.

<sup>3</sup> Franciszek, *Adhortacja apostołska „Evangelii gaudium”*, punkt 120.



IX DIECEZJALNE FORUM  
RUCHÓW I STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH  
„Kościół na wzór Chrystusa”  
Tarnów 30.09.2017



prezbiterom w określonych momentach liturgii. Chodzi więc o taki rodzaj głoszenia Dobrej Nowiny, który w *Dekrecie o apostołstwie świeckich* określony został mianem apostołstwa słowa. Soborowy dekret podkreśla bowiem, że również „przez apostołstwo słowa, które w pewnych okolicznościach jest bezwzględnie konieczne, głoszą świeccy Chrystusa, wyjaśniają i szerzą Jego naukę, każdy stosownie do swych warunków i znajomości rzeczy, a przy tym i sami wiernie ją wyznają”<sup>4</sup>. W konsekwencji owo apostołstwo słowa staje się po prostu umiejętnym głoszeniem kerygmatu przez świeckich – zwłaszcza tam, gdzie duchowni mają niejednokrotnie ograniczony dostęp. Co więcej, tego rodzaju głoszenie nie jest indywidualnym upodobaniem, ale wyrasta z samego faktu bycia autentycznym uczniem Chrystusa; jest także odpowiedzią na wezwanie skierowane do chrześcijan w Pierwszym Liście św. Piotra: „Pana zaś Chrystusa miejcie w sercach za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” (1 P 3,15).

### Po drugie: osądzić

Wezwanie do głoszenia kerygmatu ma swe podstawy nie w takim czy innym życiowym powołaniu, ale w samym fakcie chrztu, przez który wierni zostają wszczępieni w Chrystusa i zobowiązani, aby słowem i czynem przekazywać Go innym. Przygotowana przez komisję synodalną ankieta, która rozesłana została do specjalnie utworzonych parafialnych zespołów synodalnych, pokazała wyraźnie, że ten właśnie aspekt chrześcijańskiej tożsamości został w świadomości wielu wiernych mocno zmarginalizowany. Na tej podstawie członkowie komisji sformułowali następujący wniosek. O ile katolicy świeccy potrafią jeszcze angażować swe siły w ramach tego, co dokumenty Kościoła określają mianem „świeckich spraw”, o tyle często cierpią na swoistą atrofie postawy kerygmatycznej – nie chcą, nie potrafią i boją się głosić Chrystusa. W konsekwencji u wielu katolików pogłębia się rozdzźwięk między sprawami świata a tym, co zwykle się określać mianem posłannictwa w Kościele. W tym pierwszym wymiarze świeccy bywają zaangażowani, zazwyczaj jednak bardziej z pulapu zawodowego niż z poziomu wiary, często także w sposób nieskoordynowany i płytki. Jest tak w dużej mierze dlatego, że w sprawach Kościoła wielu wiernych uczyniło się biernymi przedmiotami duszpasterskiej aktywności. Bywają jednak również takie sytuacje, gdy – trochę prawem swoistego odbicia – niektórzy świeccy ujawniają tendencję do popadania w niezdrowy klerikalizm, zwłaszcza w chwili, gdy możliwość zaangażowania w sprawy Kościoła napotka na ich nieuporządkowane ambicje. Prace Komisji ds. Świeckich pokazały, że niezależnie od tego, w jakim stopniu poczynione obserwacje stosują się indywidualnie do poszczególnych wiernych z terenu archidiecezji katowickiej, można postawić ogólną tezę, że zaangażowanie wielu katolików w Kościele zostało w dużej mierze zdominowane przez skłonność do nadmiernej pasywności i wycofaną pobożność. Jest to pobożność stroniąca od bardziej wymagających form służebnej aktywności, a skoro tak, to nie może dziwić fakt, że unika ona również głoszenia Chrystusa. Zamiast tego skupia się na sobie; woli raczej być karmiona niż karmić, przyjmować niż dawać; czuje się krucha i słaba, niezdolna do ofiary i poświęcenia. W konsekwencji słabością świeckich katolików staje się często

<sup>4</sup> Sobór Watykański II, *Dekret o apostołstwie świeckich* „*Apostolicam actuositatem*”, punkt 16.



IX DIECEZJALNE FORUM  
RUCHÓW I STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH  
„Kościół na wzór Chrystusa”  
Tarnów 30.09.2017



pobożność pozbawiona mocy, poszukująca uparcie bezpiecznych schematów, często bezmyślnie zrytualizowana i nieświadoma siebie, a zatem zdolna nawet do łączenia się z różną nieprawością. Być może dlatego właśnie wielu współczesnych uczniów Chrystusa to dla dzisiejszego świata ludzie nie tylko letni i pozbawieni smaku, ale także dający temu światu antyświadectwo. W konsekwencji gdzieś w tle pojawia się ostra jak brzytwa, prorocza diagnoza św. Pawła, którą należałoby przyjąć jako ostrzeżenie adresowane także i do obecnych czasów: „[...] w dniach ostatnich – pisze św. Paweł w Drugim Liście do Tymoteusza – nastaną chwile trudne. Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, wyniośli, pyszni, bluźniący [...], miłujący bardziej rozkosz niż Boga. Będą okazywać pozór pobożności, ale wyrzekną się jej mocy. I od takich stron” (2 Tm 3,1b-5).

W kontekście przeprowadzonych przez Komisję ds. Świeckich analiz i postawionych powyżej diagnoz musiały nieuchronnie pojawić się pytania, postawione przez Synod w toku dalszych prac. Jak przywrócić moc pobożności? Jak obudzić w sobie ducha apostołstwa słowa, aby serca niewierzących otwały się na łaskę wiary, a ci, których więź z Bogiem osłabła, przywrócili swemu chrześcijaństwu świeżość i autentyczność? Otóż, patrząc z perspektywy prac Komisji ds. Świeckich, właśnie te pytania wydały się kluczowe. Okazało się bowiem, że wspomniane „świeckie sprawy”, które nadają powołaniu świeckich specyficzny rys, wchodzi – jako takie – w obszar zainteresowań wielu synodalnych komisji. Co więcej, są one tam szczegółowo analizowane – chociażby w obszarze ekonomicznym, społecznym, w dziedzinie mediów, kultury, posługi charytatywnej, wychowania lub duszpasterstwa rodzin. Komisja ds. Świeckich postanowiła zatem skupić się na pytaniach o to, jak świeccy mają skutecznie ewangelizować współczesny świat słowem i czynem, żyjąc aktywnie w jego sprawach; jak mają dojrzeć w wierze i wychowywać do tej dojrzałości innych, formując świadomych swej tożsamości chrześcijan i świeckich liderów kościelnych wspólnot? Wreszcie, jak mogą aktywnie włączać się w posługę na rzecz parafii? Komisja uznała, że właśnie w tych pytaniach przejawia się w dużej mierze owo soborowe wezwanie do apostołstwa słowa. Trzeba je tylko należycie odczytać we współczesnym, lokalnym kontekście Kościoła katowickiego. Komisja spróbowała to uczynić w ramach wypracowanego przez nią dokumentu, który po weryfikacji przez synodalną Komisję Teologiczną został następnie poddany obradom w ramach dwóch sesji plenarnych. Dokument skupia się najpierw na formacji świeckich. Pokazuje więc przede wszystkim, czym powinna owocować w parafii współpraca dojrzałych w wierze świeckich i duszpasterzy, aby osoby zewangelizowane bądź zreewangelizowane mogły zostać należycie przeprowadzone od nawrócenia do pogłębionego życia wiarą. Chodzi więc, po pierwsze, o formację ewangelizacyjno-katechumenalną, opartą w znacznej mierze na wspólnotach i ruchach odnowy Kościoła o charakterze katechumenalnym bądź deuterokatechumenalnym. Wspólnoty te posługują się konkretnymi, sprawdzonymi narzędziami ewangelizacyjnymi i akcentują w swym programie formacyjnym żywy kontakt ze słowem Bożym, pogłębione doświadczenie modlitwy indywidualnej i wspólnotowej oraz zaangażowanie w liturgię. Po drugie, wypracowany dokument położył silny nacisk na tak zwaną formację permanentną, której kształt dookreślony został w postaci zestawu zaleceń ułatwiających świeckim systematyczne dbanie o stały rozwój swego życia duchowego, intelektualnego i moralnego. Wspieraniu tego rozwoju służyć powinny zorganizowane formy pogłębiania wiary – na przykład



IX DIECEZJALNE FORUM  
RUCHÓW I STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH  
„Kościół na wzór Chrystusa”  
Tarnów 30.09.2017



spotkania w działających przy parafiach małych grupach formacyjnych – oraz indywidualna troska o budowanie osobowej więzi z Bogiem. Dlatego przygotowany przez Komisję ds. Świeckich dokument zwraca także uwagę na kwestię formacji oraz posługi liderów świeckich. Chodzi mianowicie o te osoby, które aktywnie angażują się w prowadzenie działających przy parafii grup i wspólnot, biorąc odpowiedzialność za formację kolejnych świeckich ku dojrzałości w wierze. Skupiając się na kwestii liderów świeckich, członkowie Komisji starali się wskazać te obszary, w których podejmowana przez świeckich posługa głoszenia Chrystusa wydaje się być szczególnie istotna i ma szansę przynieść cenne owoce. W tym wypadku również sformułowane zostały konkretne zalecenia, których wdrożenie powinno podnieść kompetencje świeckich liderów i uczynić ich samych bardziej wiarygodnymi i skutecznymi w podejmowaniu określonych działań. W efekcie próbując określić docelowy kierunek zaangażowania świeckich, Komisja wskazała przede wszystkim na parafię jako na tę rzeczywistość, w której powinna skupiać się aktywność świeckich, owocując ich wielowymiarowym zaangażowaniem i poczuciem współodpowiedzialności.

### Po trzecie: działać

Wizja zaangażowania świeckich w sprawy Kościoła i świata znalazła oczywiście swe odzwierciedlenie w końcowych dokumentach synodalnych. Uchwały II Synodu Archidiecezji Katowickiej pokazują wyraźnie, że to właśnie dzięki aktywności chrześcijan w świecie najsilniej dają o sobie znać: chrześcijańska aksjologia, etyka, moralność, kultura i styl życia. Trzeba jednak podkreślić, że nie istnieją one bez osobowej więzi z Jezusem Chrystusem. Ona zaś rodzi się jako owoc drogi, która prowadzi od ewangelizacji, przez katechumenat i mystagogię, aż po diakonię. W tym sensie wypracowany przy dużym współudziale świeckich posynodalny dokument sankcjonuje – w skali całej archidiecezji katowickiej – próbę przeprowadzenia wiernych przez doświadczenie takiej właśnie drogi, które w efekcie ma ich otworzyć na realną obecność Boga i na życie w bliskości z Nim; powinno więc prowadzić do autentycznej, dojrzałej wiary, która w pewnym doświadczeniu ma swoje *initium*, a następnie rozwija się, pogłębia i owocuje. Czym jest to doświadczenie? Otóż jednym z owoców zaangażowania świeckich w prace Synodu jest również zwrócenie uwagi na fakt, że chodzi o rodzaj takiej konfrontacji z prawdami wiary (przede wszystkim tymi, które artykułowane są w obrębie kerygmatu), która zakłada stymulowane przez głoszenie tych prawd i towarzyszące ich uwewnętrznieniu przeżycie. Chodzi więc o wiarę przeżywaną w doświadczeniu. Wagę tego przeżycia podkreślał zresztą wielokrotnie ks. Franciszek Blachnicki, m.in. nazywając organizowane dla dzieci, młodzieży oraz dorosłych (w tym zwłaszcza dla małżonków) rekolekcje Ruchu Światło-Życie „rekolekcjami przeżyciowymi”. Na konieczność tego przeżycia zwraca uwagę również posynodalny dokument, gdy już na samym początku – w słowach wprowadzenia – podkreśla piękno i siłę tak zwanego *sensus fidei*, czyli „nadprzyrodzonego zmysłu wiary, który jest dany Kościołowi przez Ducha Świętego, abyśmy razem mogli doświadczyć mocy Ewangelii, nauczyć się, jak naśladować Jezusa – także na drodze krzyża – oraz jak głosić Dobrą Nowinę tym, którzy jeszcze Chrystusa nie poznali lub się od Niego oddalili”. Otóż, jeżeli doświadczenie mocy Ewangelii oraz uzdolnienie do naśladowania Chrystusa i głoszenia Dobrej Nowiny jest owocem jednoczącej siły



IX DIECEZJALNE FORUM  
RUCHÓW I STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH  
„Kościół na wzór Chrystusa”  
Tarnów 30.09.2017



*sensus fidei*, to trzeba pamiętać, że owo pojęcie zmysłu – *sensus* – ma swoją podstawę w łacińskim *sentire* (czuć, odczuwać). Chodzi więc tutaj o poczucie, o wyczucie wiary, a zatem o wiarę ukazaną nie tylko na poziomie jej teoretycznego opracowywania i przyswajania, ale także na poziomie jej praktycznego przeżywania – przeżywania, które daje doświadczenie mocy Ewangelii i sprawia, że człowiek zaczyna *sentire cum Ecclesia* – współodczuwać z Kościołem. Perspektywę takiego właśnie przeżywania wiary przez wiernych (zwłaszcza wiernych świeckich) – jako pewne wyzwanie – nakreślił w swych końcowych dokumentach II Synod Archidiecezji Katowickiej. Co więcej, doprowadzenie do takiej właśnie wiary jak największej ilości wiernych jest jednym z zadań, które Synod, idąc w dużej mierze właśnie za głosem świeckich, postawił przed Kościołem katowickim. Widać to bardzo wyraźnie chociażby w punkcie trzecim posynodalnego dokumentu, gdzie przy okazji refleksji nad parafią jako wspólnotą wspólnot można przeczytać: „Fundamentem małych wspólnot, w których ludzie budują i pielęgnują relacje międzyludzkie na poziomie parafii, jest doświadczenie przez każdego z ich członków głębokiej więzi z Chrystusem”<sup>5</sup>. Ideal tak wyrażającej się wiary został jednak w dokumencie posynodalnym bardzo urealniony; aktywność i refleksja świeckich pomogła bowiem osadzić go w świadomości, że żywej więzi z Chrystusem nie można zadekretować, ale trzeba ją w doświadczeniu wiernych umiejętnie inicjować, stymulując następie jej wzrost i wspierając jej pogłębianie. Ta inicjacja dokonuje się przede wszystkim przez ewangelizację, którą dokument posynodalny bardzo mocno akcentuje jako jeden z duszpasterskich priorytetów – zwłaszcza w wymiarze nowej ewangelizacji. Dlatego w punkcie trzysta czternastym dokumentu można przeczytać: „Odpowiedzialność za siostry i braci, którzy z różnych powodów zagubili sens i smak wiary, przynagła nas «do głoszenia Ewangelii zawsze nowej i zawsze niosącej nowość; do ewangelizacji, która musi być prowadzona z nową gorliwością, nowymi metodami i z zastosowaniem nowych środków wyrazu». Kościół katowicki, rozpoznając to przynaglenie jako znak czasu, pragnie uczynić z działań ewangelizacyjnych jeden z priorytetów duszpasterskiej aktywności – zwłaszcza na poziomie parafii”<sup>6</sup>. Akcent, który jest tu położony na nową gorliwość, nowe metody i nowe środki wyrazu jest o tyle istotny, że tak rozumiana nowość nie ma służyć jakiejś taniej rozrywce czy uatrakcyjnieniu prawd wiary, ale ich uwewnętrznieniu; ma zatem wspomagać przeżycie. Z tego też względu również na etapie przejścia od ewangelizacji, przez katechumenat do mistagogii stosowanie tak rozumianych metod i środków jest nie tylko dobrze widziane, ale wręcz konieczne – także w obrębie aktywności inicjowanych przez świeckich. Postulowane przez Synod sięganie po nowe metody i środki wyrazu wiary staje się elementem wspierającym pogłębioną formację, która z kolei powinna opierać się, w ramach duszpasterstwa parafialnego, na małych wspólnotach gromadzących osoby, które przyjęły ogłoszoną im Dobrą Nowinę – mówi o tym punkt trzysta piętnasty dokumentu<sup>7</sup>.

Ostatecznie można przyjąć, że II Synod Archidiecezji Katowickiej, w dużej mierze dzięki zaangażowaniu i aktywnej pracy świeckich, proponuje w swych dokumentach pewną wizję drogi ku dojrzałości w wierze, bardzo mocno akcentującą opartą na doświadczeniu, wielowymiarową

<sup>5</sup> W. Skworc, *Wysłuchani w Duchu. Uchwały II Synodu Archidiecezji Katowickiej*, Katowice 2016, punkt 3, str. 15.

<sup>6</sup> Tamże, punkt 314, s. 93-94.

<sup>7</sup> Por. tamże, punkt 315, s. 94.



IX DIECEZJALNE FORUM  
RUCHÓW I STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH  
„Kościół na wzór Chrystusa”  
Tarnów 30.09.2017



formację świeckich. To droga, której sercem są związane w parafiach deuterokatechumenalne wspólnoty chrześcijańskiego wzrostu i która owocuje świadomą służbą (diakonią) podejmowaną w dwóch wymiarach. Po pierwsze, przez zaangażowanie w sprawy tego świata (na rzecz budowania w nim Bożego królestwa); po drugie, przez zaangażowanie w sprawy Kościoła (na rzecz ewangelizacji i formacji tych, którzy weszli na drogę nawrócenia). Oczywiście – i trzeba to na koniec mocno podkreślić – ta wizja napotyka na pewne przeszkody, które zresztą również zostały wprost wskazane w wypracowanym przez Synod dokumencie. Chodzi najpierw o pewną nieufność wobec nowej ewangelizacji, która wynika z faktu, że „dotychczasowe śląskie duszpasterstwo parafialne – ukształtowane przez inne wyzwania – nie koncentrowało się dostatecznie na poszukiwaniu i przyciąganiu «oddalonych»”<sup>8</sup>. Niejednokrotnie więc traktuje ono działania podejmowane w ramach nowej ewangelizacji z przymrużeniem oka, a nawet z pewną wrogością, jako dziwactwo, sianie niepotrzebnego zamętu czy tanią rozrywkę. Dalej, chodzi także o niechęć do nowych wspólnot i ruchów odnowy Kościoła, które w niektórych parafiach są – mówiąc wprost – niemile widziane lub co najwyżej tolerowane jako element parafialnego kolorytu, mimo że w skali całej Polski stanowią najbardziej dynamicznie rozwijający się obszar zaangażowania świeckich w Kościele. Nie wykorzystuje się drzemającego w nich potencjału, a bywa i tak, że formujący się w nich świeccy są pozostawieni sami sobie. Z tych między innymi względów w posynodalnym dokumencie znajdujemy mocno zaakcentowany wymóg „duszpasterskiego nawrócenia”, czyli „przemiany myślenia duszpasterzy, animatorów ruchów i wspólnot, ale też samych wiernych, ukształtowanych przez tradycyjne duszpasterstwo”<sup>9</sup> Łączy się z tym konieczność odejścia od kryterium „zawsze się tak robiło”<sup>10</sup> i wymóg „przeobrażania się w Kościół wyruszający w drogę, Kościół misyjny, który nie czeka, lecz wychodzi i zaprasza wszystkich, troszcząc się w wyjątkowy sposób o tych, którzy oddalili się od jego żywego centrum”<sup>11</sup>. Nie jest to proste. Istnieje pokusa, żeby tradycyjne duszpasterstwo, które zresztą – trzeba to podkreślić – jeszcze długo pozostanie w polskich parafiach podstawą ich funkcjonowania, potraktować jako jedyną usankcjonowaną formę duszpasterskiej aktywności – bo tak jest prościej, bezpieczniej, często spokojniej. Trzeba taką pokusę odrzucić. Bóg w swym działaniu pozostaje zawsze doskonale wolny, a to często, niestety, nie mieści się w ograniczonych kryteriach ludzkiej racjonalności. Warto więc unikać skłonności do limitowania Bożej łaski i ograniczania działania Bożego Ducha do subiektywnych, często załężnionych kryteriów duszpasterskiej poprawności. Wydaje się, że przyszły sukces nie tylko zakończonego II Synodu Archidiecezji Katowickiej, ale także każdego współczesnego synodu lokalnego w Polsce, zależeł będzie w dużej mierze od tego, na ile wierni – duchowni i świeccy – takie i inne jeszcze przeszkody zdołają w sobie skutecznie przezwyciężyć. A wówczas ten sam Duch, który mówi do synodów, hojnie wynagrodzi wierzącym ich odwagę i niejedną raz pozwoli się przyłapać na gorącym uczynku swej wolności.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże, punkt 316, s. 94.

<sup>10</sup> Por. tamże, punkt 3, s. 15.

<sup>11</sup> Tamże.